

Adam Stankevič

<https://orcid.org/0000-0003-0788-3507>

Instytut Historii Litwy w Wilnie

Procesy o zbiegłych poddanych w sądzie grodzkim wileńskim (w drugiej połowie XVIII w.)

Zarys treści

Artykuł przedstawia sprawy o zbiegostwo chłopów rozpatrywane w latach 1765–1792 przez sąd grodzki wileński. Badanie oparto na 170 wyrokach tego sądu, jednak tylko 29 z nich stanowiły wyroki wydane po postępowaniu dowodowym. Choć nie udało się ustalić dokładnej liczby chłopów będących przedmiotem sporu, niewątpliwie jednak przewyższała ona pół tysiąca osób. W artykule starano się skonfrontować normy określające zjawisko zbiegostwa, zawarte w III Statucie Litewskim i konstytucjach sejmowych z praktyką sądową. Zanalizowano rozmaite aspekty postępowania przed sądem grodzkim w sprawach o zbiegłych poddanych. Poruszono takie zagadnienia jak strony procesowe, środki dowodowe, podstawa prawna wyroku i inne.

Abstract

The article presents the cases of fugitive peasants brought up to the castle court of Vilnius between 1765 and 1792. The study is based on 170 verdicts of this court; however, only 29 of these were verdicts passed after evidentiary proceedings. Although it was not possible to establish the exact number of peasants in dispute, it undoubtedly exceeded half a thousand people. The article attempts to demonstrate how the norms defining the phenomenon of peasant flight, as outlined in the Third Statute of Lithuania and the Sejm constitutions, complied with court practice. The proceedings in the castle court of Vilnius concerning cases of fugitive peasants are thoroughly analysed. Key issues, such as the procedural parties, means of evidence, and the legal basis for the judgment, are critically examined.

Słowa kluczowe: Wielkie Księstwo Litewskie, powiat wileński, sąd grodzki, zbiegostwo chłopów

Keywords: Grand Duchy of Lithuania, Vilnius District, castle court, fugitive peasants

Jedną z częstszych kategorii spraw rozpatrywanych w drugiej połowie XVIII w. przez sąd grodzki wileński były sprawy o zbiegłych poddanych. W III Statucie Litewskim¹

¹ Tu i dalej cytuję z następującego wydania III Statutu Litewskiego: *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego, naprzód, za Naiśniejszego Hospodara Króla Jego Mości Zygmunta III w Krakowie*

(rozdz. IV, art. 30) sprawy „o zbiegi, sług i poddanych wszelakich i czeladzi niewolnej” zostały wymienione w artykule określającym właściwość sądu grodzkiego, ale wyraźnie zaznaczono, że mogą być one kierowane również do sądu ziemskiego². Tę sytuację zmieniła konstytucja „O zbiegłych poddanych” uchwalona przez sejm koronacyjny w 1764 r., która głosiła: „z którego województwa lub powiatu o wyszłych poddanych *instituetur actio*, w grodzie *ejudem palatinatus vel districtus summario processu, praecisa appellatione, finaliter* rozsądzona była”³. A więc odtąd sprawy o zbiegłych chłopów powierzono wyłącznej właściwości sądów grodzkich, zakazując jednocześnie apelacji w takich sprawach. Ponadto, określono wyraźnie, że sprawy takie będą należeć do sądu tego powiatu, z terytorium którego chłopci uciekną, a sądzone one będą, tak jak wcześniej, procesem sumarycznym (skrótowym). W 1766 r. uchwalono kolejną ustawę, nakazującą wpisywanie spraw o zbiegostwo chłopów do nowo utworzonych regestrów, które otrzymały nazwę „summarius processus”⁴. Uzyskały one pozycję uprzywilejowaną, do rozpatrywania spraw umieszczonych w innych regestrach należało przystąpić tylko po odsądzeniu wszystkich spraw („aż do ostatniego wpisu”) wpisanych do rejestru „summarii processus”. W ten sposób szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego uzyskała możliwość szybszego zakończenia sporów o zbiegłych poddanych. Kwestia ta bowiem żywo poruszała umysły stanu uprzywilejowanego oraz była w XVIII w. wielokrotnie podejmowana na sejmikach⁵ i sejmie (w projektach ustaw) oraz w ówczesnych utworach publicystycznych⁶.

Problematyka dotycząca zbiegostwa chłopów w Wielkim Księstwie Litewskim doczekała się licznych prac. Szczególnie często analizowali ją autorzy, którzy badali

w roku 1588 [...], teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie panującego Naiśniejszego Króla Jego Mości Augusta Trzeciego przedrukowany, w Wilnie, w Drukarni J.K.M. Akademickiej Societatis JESU, Roku Pańskiego 1744.

² Najszerzej kwestię zbiegostwa w Wielkim Księstwie Litewskim regulowały właśnie normy III Statutu Litewskiego, przede wszystkim zamieszczone w rozdz. XII, zatytułowanym „O główszczyznach i o nawiązkach ludzi prostych i o takich ludziach i czeladzi, która od panów swych odchodzi, także i o sługach przykaznych”. Problem zbiegostwa wielokrotnie poruszały również konstytucje sejmowe, w większości zostały one już omówione w literaturze przedmiotu, zwł. w: S. Śreniowski, *Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce jako zagadnienie ustroju społecznego*, Warszawa 1948.

³ *Volumina legum* (dalej: VL), t. VII, Nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, Petersburg 1860, s. 180 („O zbiegłych poddanych”).

⁴ VL, t. VII, s. 236 („Dodanie regestrów ziemstwom i grodom w W. X. Lit.”); J. Michalski, *Zagadnienie reformy sądownictwa i prawa sądowego w początkach panowania Stanisława Augusta*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 52, 2000, z. 1–2, s. 105.

⁵ O sejmikach litewskich: M. Jučas, *XVIII a. socialinės ir politinės problemos Lietuvos paviety seime-liuose*, „Lietuvos Istorijos Metraštis” 1973 (1974), s. 22–24.

⁶ J. Michalski, *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775*, „Przegląd Historyczny” 45, 1954, nr 1, s. 3–13; *idem*, „Wolność” i „własność” chłopska w polskiej myśli reformatorskiej XVIII wieku. Część I, „Kwartalnik Historyczny” 110, 2003, nr 4, s. 5–45; Część II, „Kwartalnik Historyczny” 111, 2004, nr 1, s. 69–103, i inne prace.

historię włościan⁷. Są to jednak prace napisane stosunkowo dawno. Brakuje prac nowszych, obejmujących szerszą bazę źródłową i uwzględniających nowe podejścia do problematyki⁸. Bodaj najmniej zbadana pozostaje wciąż kwestia praktyki sądowej w sprawach o zbiegostwo chłopów⁹. Celem niniejszego artykułu jest więc scharakteryzowanie tego typu spraw, które w okresie po ostatnim *interregnum* (a więc w latach 1765–1792) rozpatrywał sąd grodzki wileński. Chodzi o ukazanie specyfiki takich spraw oraz o omówienie wybranych aspektów praktyki sądowej. W księgach sądu grodzkiego wileńskiego (przechowywanych w Archiwum Historycznym Państwa Litewskiego w Wilnie) z tego okresu udało się zebrać dane o 170 wyrokach wydanych przez tę instytucję w sprawach o zbiegostwo. Stan zachowania archiwum sądu grodzkiego wileńskiego z tego okresu jest prawie kompletny (największą stratą jest niezachowanie się protokołu dekretowego z lat 1790–1792), choć kilka ksiąg (dwie księgi induct oraz jedna księga rejestrów) jest obecnie z powodu złego stanu niedostępne dla badaczy. Należy zaznaczyć, że czystopisy wyroków sporządzono w tym okresie w sądzie grodzkim wileńskim w mniej niż połowie przypadków.

Wyroki stanowcze (decydujące o istocie roszczenia) w większości zachowały się tylko w tzw. protokołach dekretowych, tymczasem częściej czystopisy sporządzano dla wyroków przedstanowczych (akcesoryjnych) i wydanych zaocznie (najpewniej było to związane z potrzebą kontynuowania procesu). W części zaś przypadków zarówno wyroki stanowcze jak i przedstanowcze zachowały się tylko w rejestrach spraw, przy tzw. aktoratach (wpisach sporządzanych na podstawie doręczonego stronie pozwu). Jest oczywiste, że nie wszystkie sprawy kończyły się wyrokiem sądu, wydawanym po postępowaniu dowodowym. W większości przypadków po wydaniu przez sąd wyroku akcesoryjnego sprawy nie wracały już na forum sądowe. Ze wspomnianych wyżej 170 wyroków tylko 29 (z nich treści dwóch nie znamy, ponieważ umieszczono je w protokołach dekretowych, które się nie zachowały) możemy zaliczyć do wydanych po postępowaniu dowodowym, tymczasem aż 116 dotyczyło wyroków akcesoryjnych, a z tych aż w 107 zadecydowano o udzieleniu dylacji dla zapoznania się z dokumentami strony przeciwnej i zarazem nakazano stawienie na następnym terminie do sądu poddanych;

⁷ Д.Л. Похилевич, *Крестъяне Белоруссии и Литвы во второй половине XVIII века*, Вильнюс 1966; M. Jučas, *Baudžiavos irimas Lietuvoje*, Vilnius 1972; J. Jurginis, *Lietuvos valstiečių istorija*, Vilnius 1978, i inne prace.

⁸ Z prac nowszych można wymienić: G. Sabaitytė, *Pabėgusių iš dvarų valstiečių „užribiškumo“ problema XVI–XVIII a. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės visuomenėje*, „Istorija“ 78, 2010, nr 2, s. 15–24. Dosyć szeroko na temat statusu prawnego chłopów litewskich w XVIII w. i o zbiegostwie poddanych pisali autorzy najnowszej syntezy historii Litwy, zob.: G. Sliesoriūnas, *Lietuvos istorija*, t. VI: *Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė XVI a. pabaigoje – XVIII a. pradžioje (1588–1733 metais)*, Vilnius 2015, s. 251–254; Z. Kiaupa, *Lietuvos istorija*, t. VII, cz. II: *Trumpasis XVIII amžius (1733–1795 m.)*, Vilnius 2018, s. 185–194, 214–233.

⁹ Por. M. Konarski, *Legal Issues Related to the Flight of Peasants in Old Poland (14th–19th Century)*, „Review of European and Comparative Law” 38, 2019, nr 3, s. 27–28.

dziewięć kolejnych wyroków dotyczyło innych kwestii – potrzeby przypozwania do sprawy nowych uczestników sporu, wykonania takich czynności jak przeprowadzenie inkwizycji, przedstawienie sądowi ważnych dla sprawy dokumentów czy stawienie świadków¹⁰. W ten sposób wyrokiem stanowczym sądu kończyła się zaledwie co czwarta sprawa. Najpewniej miało tu miejsce polubowne załatwianie spraw, choć z drugiej strony zjawisko to jest trudno prześledzić z powodu nieumieszczania w księgach grodzkich potwierdzających je dokumentów.

Podstawą niniejszego badania są wyroki sądu grodzkiego wileńskiego wydane po postępowaniu dowodowym, w mniejszym zaś zakresie wykorzystano informację zawartą w wyrokach akcesoryjnych. W sprawach o zbiegłych poddanych ustaliła się praktyka, że na pierwszym terminie sąd zawsze udzielał odroczenia (zazwyczaj dla zapoznania się z dokumentami strony przeciwnej), a dopiero na następnym przystępowano do rozpatrywania przedstawianych przez strony dowodów. Tak postępowano nawet wtedy, gdy strona pozwana oznajmiała, że zbiegów w swoich dobrach nie posiada. III Statut Litewski, w rozdz. XII, art. 14, przewidywał w takim przypadku przysięgę dla strony odwodzącej się, „iż o takim człowieku albo czeladniku nie wiedziała, i teraz nie wie, i na ten czas, gdy o to pozewm założony był, na imieniu jego nie był i teraz nie jest”¹¹. Taką przysięgę miał złożyć „tego pana urzędnik, ciwun, wójt, albo ławnik”, a w przypadku, gdyby takich urzędników nie było, musiał ją złożyć sam właściciel dóbr. Sąd jednak nigdy nie decydował o przysiędze na pierwszym terminie, nawet jeśli strona pozwana zgłaszała swoją gotowość do jej złożenia. W swej decyzji sąd powoływał się na konstytucję z 1726 r.¹² W takim wyroku przedstanowczym sąd jednocześnie decydował w sprawie założonego tzw. „aresztu” na poddanego, przeważnie go utwierdzając („aprobując”) i nakazując stawienie (tzw. „statuicję”) poddanych na następnym terminie w sądzie oraz zachowując dla strony pozwanej prawo do odvodu (za pomocą formułek „z wolnym mówieniem *parti citatie de iuratoria evasione circa principale*” lub „*salva iuratoria evasione vigore prawa*”). Takie wyroki nie przynoszą jednak zbyt dużo informacji. Dlatego, jak już wspomniano, w niniejszym badaniu oparto się przede wszystkim na wyrokach stanowczych sądu, przy czym zaliczono do nich również te, w których po wyroku akcesoryjnym sąd decydował nie o przynależności chłopów, a w kwestiach ubocznych¹³ lub wpisywał do wyroku osiągnięte przez strony porozumienie¹⁴.

¹⁰ Pozostałe wyroki to: 17 dekrétów wydanych w postępowaniu zaocznym, 5 dekrétów odsyłających sprawę do innych sądów i 3 dekryty zezwalające stronom na podjęcie się ugody pozasądowej.

¹¹ *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 380.

¹² Przykładowo: „bez uprzedzenia dilacji *copiar[um]* spraw konst[ytucyja] 1726 r[oku] oczewistych ferować wyroków zabroniła”, LVIA, f. SA, nr 4889, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 20 III 1783 r., k. 251. Chodziło o konstytucję „Munimenta”, VI, t. VI, s. 238.

¹³ Przykładowo: wojskowiczowie brzescy Andrzej i Kazimierz Bielscy nie rościli praw do poddanego Michała Petryka lub Petraszuna, nie chcieli jednak płacić przeciwnikowi za niepełnione przez

Proces o zbiegłych poddanych toczył się między osobą, która przyjęła chłopą, a dawnym właścicielem, który domagał się jego zwrotu. W roli strony procesowej w sądzie grodzkim wileńskim występowała szlachta, właściciele ziemscy, w większości przypadków piastująca jakiś urząd, przynajmniej tytułarny. Nie zabrakło tu przedstawicieli magnaterii i osób zajmujących wyższe stanowiska w Wielkim Księstwie Litewskim. Byli to m.in. hetman litewski Michał Kazimierz Ogiński, podskarbi nadworny litewski Antoni Tyzenhauz, kasztelan, a następnie wojewoda połocki Tadeusz Żaba, kasztelan, a następnie wojewoda witebski Michał Kossakowski, starosta wilkomierski Jan Eperyeszy, starosta oszmiański Tadeusz Kocięł. Właścicielami obszernych dóbr byli również hierarchowie kościoła katolickiego oraz sam kościół, plebanie i zakony duchowne. Ich przedstawiciele występowali zarówno w roli strony powodowej jak i pozwanej. W procesach o zbiegostwo poddanych w sądzie grodzkim wileńskim pojawiali się m.in. biskup wileński Ignacy Jakub Massalski, biskup inflancki Józef Kazimierz Kossakowski, sufragan żmudzki Józef Leon Łopaciński, biskup tamasseński (*in partibus infidelium*) Walenty Wołczacki, jezuici wileńscy i poszawscy, dominikanie werkowscy, a także wileńscy pijarzy, misjonarze i bazylianie. Częstymi kierunkami zbiegostwa chłopów były ziemie królewskie, tzw. starostwa niegrodowe, dlatego w procesach występują również ich posesorzy (starostowie). W pierwszych latach po ostatnim *interregnum* bodaj najczęściej pozywaną osobą był właśnie wymieniony wyżej Eperyeszy, posesor starostw szyrwińskiego i mejszagolskiego. Horodniczy wileński i starosta inturski

chłopa powinności, twierdzili, że sami nie mieli z niego żadnego pożytku, bo miał on u nich mieszkać „kątem”. Sąd jednak uznał, że ponieważ nie zwrócili oni chłopą za rekwizycją, dlatego będą musieli zapłacić 80 złotych polskich za dwa lata nieponoszonych przez poddanego ciężarów, LVIA, f. SA, nr 4832, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 9 V 1767 r., k. 35–37v.

¹⁴ W procesie między starościna starodubowską Elżbietą Zawiszyną i strażnikiem smoleńskim Sylwestrem Medunieckim oraz jego żoną Anną, pozwani oświadczyli, że „nie przywłaszczając dziedzictwa Władysława Właduka, wydać tegoż poddanego z żoną, dziećmi i ze wszelkim dobytkiem onego submitowano się”. Sąd nakazał wypełnienie tego zobowiązania oraz wypłacenie 200 złotych, na którą sumę składać się miały niepełnione przez chłopów powinności i wydatki strony na proces, LVIA, f. SA, nr 4886, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 13 IX 1769 r., k. 65v. W 1781 r. na kadencji grudniowej przypadła sprawa koadiutora katedry wileńskiej Tadeusza Pawlikowskiego, który pozwał magistrat wileński o poddanego Dominika Bałaszewicza. 19 XII powód uzyskał wyrok zaoczny, po dwóch dniach jednak go odstąpił, a sąd zatwierdził zawartą przez strony ugodę – burmistrz wileński Piotr Dubiński zgodził się „na ekstradycją poddanego Dominika Bałaszewicza z żoną, potomstwem i wszelkim dobytkiem onego” oraz na wypłacenie 18 złotych, mających pokryć wydatki na proces, LVIA, f. SA, nr 4887, k. 182. W 1783 r. stolnik grodzieński Antoni Romanowicz uzyskał wyrok nakazujący podkomorzemu oszmiańskiemu Józefowi Ważyńskiemu stawienie do sądu poddanych zbiegłych z majątności Kiemel. W roku następnym sądowi przedłożono zawartą między stronami umowę: Ważyński część poddanych do rozprawy stawiał, innych zobowiązał się przekazać „za rekwizycją”, a pozostałych się zrzekł, Romanowicz tymczasem uwolnił go „z pretensyj [...] do trzechset [złotych] lub więcej wynoszonych”, LVIA, f. SA, nr 4891, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 19 III 1784 r., k. 197.

Antoni Gierałt Towiański skarżył Eperyeszego i jego zarządcę Jana Romaszkiwicza o to, że w ciągu dłuższego czasu wyprowadzali oni ze starostwa inturskiego poddanych: w 1751 r. Sudejków, w 1757 r. Resztyniów i Czepiańca, w 1762 r. – Budnika, w 1763 r. – Bobeckiego, a w 1765 r. – Kieniów¹⁵. Podobnie twierdzili jezuici wileńscy, że uzbrojeni poddani Eperyeszego przybywali do różnych wsi dóbr niemenczyńskich i pomagali chłopom w przeprowadzce. Po kilku takich przypadkach jezuici wymyślili podstęp: posłali do ekonoma mejszagolskiego swego poddanego, który poprosił o przyjęcie siebie do dworu, a gdy przybyły podwody do jego przewiezienia, ujęto z zasadzki wszystkich przybyłych – siedmiu chłopów i siedemnaście koni (mężczyzn osadzono w Wilnie pod wartą garnizonu wileńskiego). W procesie, który toczył się w 1766 r., sąd grodzki wileński skonstatował, że istniała wprost „starosty wilkomirskiego dyspozycja, każdego nadgłaszającego się do mieszkania człowieka *etiam absque cognitione* przyjmować ekonomom *praeomissa*”¹⁶.

Warto zaznaczyć, że często stroną powodową w sprawach o zbiegostwo byli szlachcice dobrze obeznani z sądownictwem, palestranci oraz urzędnicy różnych sądów – sędziowie i pisarze. Wykorzystywali oni swoją znajomość prawa i praktyki sądowej. Bez wątpienia najwięcej takich procesów prowadził znany patron sądów szlacheckich wileńskich oraz Trybunału Litewskiego, koniuszy wileński Benedykt Oganowski, właściciel Bohusławiszek (był stroną w procesach, w których orzeczono co najmniej 15 wyroków). Z wieloma osobami procesował się również sędzia grodzki wileński Kajetan Podbereski (co najmniej dziewięć wyroków), gdy przejął dobra zwane Muśniki Szolkowszczyzna, a inny znany patron sądów szlacheckich, stolnik smoleński Jan Wolff – gdy stał się właścicielem majątku zwanego Żyrnów (co najmniej sześć wyroków). Sporadycznie w sprawach o poddanych zjawiali się także podkomorzy wileński Krzysztof Giedroyc, podkomorzy smoleński Adam Wyssogierd, podkomorzy żmudzki Jakub Nagurski, podkomorzy mozyrski Konstanty Ludwik Jeleński, sędzia ziemski trocki Jan Romer, sędzia grodzki wileński Filip Górski, pisarz ziemski wileński Felicjan Żmijowski i inni.

W omawianym okresie proces o zbiegłych poddanych miał charakter win dykacyjny, czyli chodziło o odzyskanie zbiega oraz osadzenie go w miejscu, z którego uciekł¹⁷. W takim procesie poddani byli już tylko przedmiotem sporu, a ich status mógł się zmienić tylko w nadzwyczajnych sytuacjach¹⁸. W sprawach

¹⁵ LVIA, f. SA, nr 4780, wyrok (wydany zaocznie) sądu grodzkiego wileńskiego z 24 V 1764 r., k. 195–198v.

¹⁶ LVIA, f. SA, nr 4831, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 16 VIII 1766 r., k. 119–138v.

¹⁷ Z. Zdrójkowski, *Procesy specjalne w sądach ziemskich*, w: Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II: *od połowy XV wieku do r. 1795*, red. J. Bardach, wyd. IV, Warszawa 1971, s. 409–410.

¹⁸ W sprawie między sędzią ziemskim trockim J. Romerem i starością upicką Magdaleną Puzyńską okazało się, że poddana Krystyna Miliszkieviczówna została żoną szlachcica Kajetana

rozpatrywanych przez sąd grodzki wileński występowały dwie podstawowe grupy chłopów: chłopci przytwierdzeni do gruntu i nieposiadający wolności osobistej (w źródłach nazywani „ojczycami” lub „wieczystymi”) i chłopci osobiście wolni, zachowujący prawo wychodu, tzw. pochoży lub zachoży. Przy czym za tych drugich sąd uznał tylko niewielką liczbę włościan. Nie ma możliwości ustalenia dokładnej liczby chłopów będących przedmiotem sporu. Z pewnością wynosiła ona ponad pół tysiąca osób. Rzadko zdarzały się procesy, które dotyczyły jednej lub dwóch osób, zazwyczaj obejmowały one większą ich liczbę. Rekordowym pod względem liczby poddanych było roszczenie wojewody witebskiego Michała Kosakowskiego i jego żony Barbary wobec biskupa inflanckiego J.K. Kossakowskiego: strona powodowa dochodziła dwunastu gospodarstw, na które składać się miało ogółem 87 osób (dorosłych i dzieci, z nich 48 płci męskiej i 39 płci żeńskiej)¹⁹. Rzadko jednak w wyroku wymieniano ich wszystkich z imienia. Dominującą praktyką było wymienianie w pozwach i wyrokach jedynie mężczyzn (gospodarzy domostw), a czasami także i ich synów (przy czym nie wiemy, czy we wszystkich przypadkach byli oni dorosłymi ludźmi).

III Statut Litewski dosyć szczegółowo regulował czynności, których należało się podjąć w przypadku ucieczki poddanego, zdefiniowanego jako „człowiek ojczysty, macierzysty, spadkowy, nie pochoży, albo kupiony, darowny, wysłużony, i jakkolwiek nabyty, albo czeladnik dworny ojczysty, kupny albo pojmaniec męskiego i żeńskiego rodzaju”²⁰. Zezwalał on właścicielowi na gonienie i łapanie zbiegów w miejscach publicznych, szczególnie w drodze. Jeżeli jednak zostaliby oni doścignięci w majątku innego właściciela, należało zwrócić się z prośbą o wydanie zbiegów właśnie do niego. Art. 15 z rozdz. XII Statutu Litewskiego przewidywał, że „zastać” zbiega w dobrach należało „urzędownie z woźnym i stroną”, czyli w formie czynności urzędowej. Statut ustanawiał, że „każdy stan będzie winien pozwolić na imieniu swym, tych zbiegów szukać i wziąć jako swych własnych, sam ani przez sług poddanych swoich tego nie broniąc pod sowitą zapłatą tego, o co żałoba w pozwie idzie”²¹. Gdyby jednak właściciel dóbr odmówił wydania zbiegów, w takim przypadku należało obrać drogę sądową, a „ukrzywdzony” mógł domagać się nie tylko poddanych, ale również nawiązki „za omieszkanie roboty ich”²².

Borowskiego (przedstawiono metrykę ślubu). Sąd nie mógł więc uznać jej „statucji”, dlatego nakazał przyzpoznanie Borowskich do sprawy, w której możliwe już było tylko dochodzenie „zabranych przez Miliszkiewiczównę ruchomości”, LVIA, f. SA, nr 4899, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 13 III 1789 r., s. 162 (w tym i w niektórych innych rejestrach paginacja, nie foliacja).

¹⁹ LVIA, f. SA, nr 4899, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 14 IV 1789 r., s. 377.

²⁰ *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 380 (rozdz. XII, art. 14: „O poddanych ojczystych, czeladzi dwornej ojczystej, kupnej albo pojmanej, także i o sługach przykaznych, i ludziach przychożych, którzy od panów swych uciekają”).

²¹ *Ibidem*, s. 381.

²² *Ibidem*, s. 383.

Mogła się również zdarzyć sytuacja przedstawiona w art. 14 z rozdz. XII, gdy zbiega nie goniono, pan jednak wiedział, gdzie on osiadł. W takim przypadku właściciel dóbr, gdzie zatrzymał się zbieg, miał zostać „urzędownie napominany” o jego wydanie lub „o czynienie z nim sprawiedliwości”. „Napomnienie” miało się odbywać w następujący sposób: należało wręczyć swemu przeciwnikowi pozew, który spełniał jednocześnie kilka funkcji – wzywał do wydania zbiega, a w przypadku niewypełnienia tego wezwania, zobowiązywał do stawienia się samemu w sądzie państwowym „na roku zawitym” oraz stawienia do sądu zbiegłych poddanych – „ile ich będzie”²³.

Omówionych wyżej czynności należało podjąć się w ciągu ustalonego przez III Statut Litewski okresu²⁴. Ten zależał od kilku czynników. Wtedy, gdy zbiegły chłop osiadał „nie daleko, w pięciu abo sześciu milach” i mieszkał „domem, a nie po najmie chodząc”, a właściciel o nim wiedział, wynosił on dziesięć lat. W sytuacji, gdy poddany osiadał „w dziesięciu, abo w kilkudziesięciu milach”, a właściciel o nim wiedział, dawność ziemską była dwukrotnie dłuższa (20 lat). Jeżeli by jednak chłop osiadł gdzie daleko, a właściciel nie wiedział o jego nowym miejscu zamieszkania, roszczenie nie ulegało przedawnieniu. W drugiej połowie XVIII w. do sądu grodzkiego wileńskiego kierowano zarówno przypadki „świeżego” zbiegostwa, jak i te, w których uzyskano wyroki przedstanowcze jeszcze w okresie przed 1764 r. Z tych ostatnich najwcześniejszą była sprawa podsędka żmudzkiego Franciszka Nagurskiego, który dochodząc zbiegów Adomajtisów pierwszy wyrok uzyskał jeszcze w 1745 r. (proces kontynuował jego syn – podkomorzy żmudzki Jakub Nagurski)²⁵. Oprócz tego jednak, nie mała ilość spraw dotyczyła przypadków ucieczki chłopów, które miały się zdarzyć przed co najmniej kilkoma dziesięcioleciami, a w kilku przypadkach okres ten sięgał nawet około 50 lat. W takich sprawach jako strona powodowa występował nowy właściciel dóbr, który przepatrzywszy inwentarze i zgromadziwszy inne dowody, zwracał się do sądu. Takim przypadkiem była m.in. pretensja stolnika smoleńskiego i palestranta Wolffa do biskupa Wołczackiego. Powód domagał się przysądzenia sobie poddanych Wojłoków zamieszkałych w majątności Suderwa, którzy zostali wymienieni w inwentarzach majątności Żyrnowa w latach 1623–1710. Jak jednak zauważył sąd, powód nie potrafił dokładniej określić ani daty ucieczki chłopów („raz koło roku 1769, pośledniej zmieniając ten czas ucieczki, a poniżając, że koło roku 1730 z Żyrnowa wyszli”), ani konkretnych osób („tyło tytuł zbiegłości dawano”). Jako kolejny jaskrawy przykład można wymienić sprawę porucznika straży przedniej wojsk litewskich Tatara Abrahama Baranowskiego, który w 1785 r. objął

²³ *Ibidem*, s. 380.

²⁴ *Ibidem*, s. 378–379 (rozdz. XII, art. 12: „O człowieku ojczystym”). Nie dotyczyła ona jednak czeladzi, ta miała być wydawana bezterminowo.

²⁵ LVIA, f. SA, nr 4832, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 8 III 1769 r., k. 98–103.

w swoje posiadanie dzierżawę Szyłajnie, a w 1786 na mocy konstytucji otrzymał ją na własność. Rozpoczął on spór sądowy z wojewodziną trocką Pauliną Ogińską i jej synem Michałem Kleofasem, domagając się przysądzenia sobie siedmiu rodzin włościan (Cybulskich, Trachimów, Gobisów i Kisielów) jako „ojczyców”. W sądzie przedstawił on inwentarze sporządzone przez dworzan królewskich, najstarszy z których pochodził z 1633 r., a także wypisy metryk chrztu tych chłopów. Jednak ostatnia czynność procesowa, podczas której domagano się wydania zbiegów, miała miejsce w 1738 r., a następnie żaden z posesorów nie podjął się żadnych kroków prawnych w ciągu 47 lat. Sąd uznał, że żaden z poszukiwanych nie był wieczystym poddanym tej majętności, ale pochodzili oni z innych starostw – kalwaryjskiego, maćkowskiego i łódzkiego, a Trachimów uznano za pochożych. Ponadto sąd stwierdził, że nastąpiło już kilka przedawnień roszczenia. W innych jednak podobnych sprawach sąd argumentu dawności nie wymienił i niektóre z nich kończyły się sukcesem strony pozywającej.

III Statut Litewski w art. 77 z rozdz. IV ustalał hierarchię dowodów, zgodnie z którą pierwszeństwo przewidziano dowodowi z dokumentu i ze świadków, tymczasem przysięga miała być przyznana tylko gdy „komu pisma albo świadków nie dostanie”²⁶. W innym miejscu (rozdz. XII, art. 14) bardziej konkretnie zostały omówione środki dowodowe, jakie należało przedstawić w sprawach o zbiegłych poddanych:

naprzód listy albo rejestrami dzielczymi, albo listy i rejestrami kupczymi, i inszemi urzędowymi, albo też bracią rodzoną albo stryjecną tych zbiegów sześciami, za ich przysięgą, a w niedostatku takowego dowodu, poddanymi sąsiad okolicznych, także z sześciami świadków, a przy nich siódmy ciwun albo wójt, albo starzec, przysięgami swemi tego dowieść mają. A jeśliby takowego dowodu nie miał, tedy žalobnik przy świadectwie trzech świadków sam przysiąc ma, i tym rzecz swą odzierży²⁷.

W ten sposób skarżący powinien był przedstawić sądowi dokumenty poświadczające jego prawo do własności lub zaoferować przysięgę swoją i swoich świadków.

Jak niniejsze regulacje wyglądały w praktyce sądu grodzkiego wileńskiego w drugiej połowie XVIII w.? W sprawach o zbiegów dowód z dokumentu rzeczywiście miał istotne znaczenie. Najczęściej swych praw dochodzono przedstawiając sądowi inwentarze majętności, w których zostali zapisani włościanie i ich powinności. Nie we wszystkich jednak przypadkach takie dokumenty się zachowały lub były sporządzane (niekiedy strony tłumaczyły ich brak tym, że w ciągu dłuższego czasu nie zmieniał się właściciel dóbr). Problem stwarzał również ten fakt, że inwentarze nie odznaczały się dokładnością – wymieniano w nich często

²⁶ Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego..., s. 199. Zob. również: J. Machovenko, *Irodymai Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės teisėje*, „Teisė” 55, 2005, s. 61–69.

²⁷ Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego..., s. 382.

samych tylko gospodarzy, pomijając członków ich rodzin. Jak już wspomniano, niekiedy proces dotyczył potomków osób zbiegłych przed wieloma dziesięcioleściami, które często nie przyznawały się do pokrewieństwa, a nierzadko używały już innych nazwisk. Dostyc często strony procesowe wskazywały na różnych domniemanych antecesorów włościan. Na przykład w sprawie o poddanych Kazimierza i Krzysztofa Jakubienów, jezuici poszawscy twierdzili, że chłopci pochodzili od Jakuba Mielona, a starosta wilkomierski Eperyeszy za ich przodka uznawał Wojciecha Jakubiena²⁸. Podobnie dwie wzajemnie wykluczające się wersje pochodzenia poddanych Isaaków przedstawiono w procesie między rotmistrzem trockim Ignacym Warakomskim i sufraganiem żmudzki J.L. Łopacińskim. Strona powodowa twierdziła, że od dawna mieszkali oni we wsi Rubno, a ich przodkami byli wymienieni w inwentarzu z 1678 r. Maciejonek Issak i Sciepan Isaakowicz. Strona pozwana z kolei twierdziła, że pochodzili oni z dóbr Oświeja, wskazując na wymienionego w inwentarzu tych dóbr w 1676 r. Isaaka Prokopowicza²⁹. W kolejnej sprawie podkomorzy żmudzki Jakub Nagurski nazywał chłopów, których dochodził, Adomajtisami (przedstawił on inwentarz majątności Kiemel z 1644 r. i metrykę chrztu Macieja Adomajtisa z 1687 r.), strona zaś pozwana (Poźniakowie) twierdziła, że chłopci ci noszą nazwisko Smyków (też Smujków) i zostali oni wymienieni w inwentarzu majątności Korwie w 1697 r.³⁰

W takich przypadkach istotne znaczenie miało ustalenie genealogii chłopów, co jednak również nie było proste. We wspomnianej sprawie o chłopów Jakubienów sąd grodzki wileński wyraźnie zaznaczył, że strony powinny ułożyć genealogię tych włościan, a opierać się ona ma na kościelnych metrykach chrztów i ślubów³¹. Nie zawsze jednak było to możliwe – zdarzały się przypadki, że metryki się nie zachowały, wydania ich odmawiał pleban (szczególnie gdy sam był stroną procesową), a niekiedy pojawiało się podejrzenie o ich sfałszowanie. W procesie Wolffa z Wołczackim o poddanych Wojłoków powód przedstawił wśród innych dowodów ułożoną przez siebie genealogię tych chłopów. Oparł się on w tym przypadku na metrykach kościelnych, wydanych przez proboszcza pobojskiego. Jak jednak zauważył sąd:

trzy stronicy początkowe regularnie zapisane, a na czwartej stronicy trzy tylko metryki, w których Kazimierz Wojłok z Piotra być zrodzonym umieszczony, a zaś większą część stronicy na próżno zostawiono, na piątej stronicy także część niedopisanego wolnego jakby do przyczynienia metryki papieru najduje się i na szóstej itidem spacium jak metryka zająć miejsce może opuszczono, aż niżej potym *spacium* cztery metryki późniejsze od roku 1727 do roku 1739 wpisane.

²⁸ LVIA, f. SA, nr 4780, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 17 VIII 1765 r., k. 627–630v.

²⁹ Sąd za lepszy uznał dowód powoda, który przedstawił metryki chrztu Krzysztofa i jego ojca Jerzego, poświadczające, że w pierwszej połowie XVIII w. mieszkali oni nieprzerwanie we wsi Rubno, LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 18 XII 1781 r., k. 80–81v.

³⁰ LVIA, f. SA, nr 4832, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 8 III 1769 r., k. 98–103.

³¹ LVIA, f. SA, nr 4831, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 17 III 1766 r., k. 69–76v.

Uznano więc, że „te spacyja niewiarę wszystkich metryk sprawują”. Z genealogii ułożonej przez Wolfa wynikało ponadto, że urodzony w 1692 r. Kazimierz Wojłok miał się doczekać w 1764 r., czyli w 73 roku swego życia, syna „takż Kazimierza”, a ten z kolei w wieku 20 lat (czyli w 1785 r.) miał już być ojcem pięciorga dzieci, co uznano za niewiarygodne. Sąd zadecydował, że „całkowita genealogia Wojłoków ze strony w. Wolffa ułożona z żadnego źródła pewności [...] wsparcia nie ma”³². Wcześniej w tej samej sprawie o fałszowanie dokumentów był oskarżony również Wołczacki. W 1785 r. nie wypełnił on nakazu sądu w stawieniu do sądu poddanych Kazimierza i Władysława Wojłoków, oznajmiając, że obaj „żyć przestali”. Nie przedstawił jednak on właściwego w takim przypadku dowodu, a to ponieważ „z przyczyny pogrzebienia ciał ich prywatnie na mogiłkach bez kapłana w żadnych metrykach nie są zapisane”. Wolff w dalszym ciągu domagał się stawienia tych poddanych, na co sąd musiał skonstatować, że „znagłać do statuicy zmarłych rzecz niepodobna” i pozwolił na złożenie przysięgi przez osoby wskazane przez Wołczackiego (plenipotentą Hipolita Wołka oraz dwóch poddanych majątności Suderwy). W dniu złożenia przysięgi Wołczacki przedstawił jednak sądowi dwie metryki śmierci wydane z kościołów mejszagołskiego i suderwskiego. Wolff wyraził wątpliwość co do ich prawdziwości, a również i sąd uznał je za przedstawione nie w porę, dlatego kwestię tę odłożył *ad principale*. Następnie Wolff zakwestionował inwentarz majątności Suderwy z 1778 r., twierdząc, że został on sporządzony już „po rozpoczętym o poddanych procederze do przypadku dla zatarcia nazwisk chłopskich”³³. Dlatego zażądał złożenia w sądzie inwentarzy wcześniejszych, na co sąd się zgodził.

Takie zarzuty nie były jedynie właściwością tej tylko sprawy, pojawiały bowiem w wielu innych sprawach dotyczących zbiegłych poddanych. W 1766 r. sąd rozpatrywał sprawę z powództwa wileńskich jezuitów przeciwko różnym osobom (staroście wilkomierskiemu Janowi Eperyeszowi, biskupowi wileńskiemu Ignacemu Massalskiemu oraz ciwunowi wileńskiemu Aleksandrowi Tyszkiewiczowi), a dotyczyła ona aż dziesięciu rodzin chłopskich. Prawie we wszystkich tych przypadkach podstawą dochodzenia były inwentarze dóbr, z których najstarszy datowano na rok 1615. Pozwani zgodnie stwierdzili, że inwentarze przedstawione przez jezuitów zostały „adoptowane i że daty na onych najdujące się na karteczkach do wierzchu przyklepionych dopiero są podwyższone”. Ponieważ jednak żaden z nich nie chciał tego zarzutu potwierdzić przysięgą, sąd uznał bliższość do dowodu dla jezuitów. Nakazano prokuratorowi *causarum* złożyć przysięgę, poświadczając, że przedłożone sądowi inwentarze były „sprawiedliwie, nie na żaden podstępek sporządzone i spisane”³⁴. O poprawianiu informacji

³² LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 1 IV 1789 r., k. 385–394v.

³³ LVIA, f. SA, nr 4799, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 3 V 1785 r., k. 763–766v.

³⁴ LVIA, f. SA, nr 4831, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 16 VIII 1766 r., k. 119–138v.

zawartej w inwentarzach niekiedy konstatował sam sąd. W procesie o zbiegłego poddanego Kazimierza Pietkiewicza strona powodowa (podkomorzy smoleński A. Wysogierd) domagała się przysądzenia od niego zaległego podymnego, sąd jednak uznał, że ten był tylko kątikiem, a w „inwentarzu birczym” przedłożonym sądowi „świeżo w linii podymnego, ta jakoby powinność płaty odmiennym atramentem do przypadku tej sprawy dopisaną być się okazała”³⁵. Fałszowano również inne dokumenty. W 1767 r. cześnik piński Tadeusz Wąsowski procesował się z ciwunem wileńskim A. Tyszkiewiczem, dochodząc potomków Krzysztofa Pawłowicza, poddanych zbiegłych z majątności Korzyść. Strona pozwana przedstawiła sądowi „kartę” wydaną w 1742 r. przez Adama Wąsowskiego, ojca powoda, z której wynikało, że Krzysztof Pawłowicz był „wolnym”. Sąd jednak przychylił się do racji powoda, że ojciec jego nazywał się Jan i „żadnego protunc żyjącego nomine Adama Wąsowskiego nie było”³⁶. Dlatego złożoną mu *in copia* kartę uznał za nieważną, a poddanych przysądził Wąsowskiemu. W 1780 r. sąd uznał, że kontrakt, mający poświadczyć pochoźność Ławryna Markowskiego (wymienne nazywanego też Markowiczem), został sporządzony przez rotmistrza oszmiańskiego Adama Poźniaka już po zrzeczeniu się przez niego dóbr (wsi Dowcian), w których mieszkał wspomniany włościanin, „dla szczególnego wyłamania się z powinności”. Sąd nazwał ten dokument „kartą minutową”, która przeczyła informacji zawartej w inwentarzu, sporządzonym w 1778 r. w czasie przekazywania tych dóbr szambelanowi królewskiemu Józefowi Jocyłowskiemu³⁷. Tak licznych podejrzeń o sfalszowanie dokumentów nie spotykamy w żadnej innej kategorii spraw rozpatrywanych przez sąd grodzki wileński w drugiej połowie XVIII w.

Nierzadko jednak zdarzało się, że obie strony procesowe miały problem z przedłożeniem sądowi właściwego dowodu z dokumentów. W 1790 r. w sądzie grodzkim wileńskim procesowali się pleban giedrojcki Jan Nepomucen Januszewski i miecznik wilkomierski Antoni Komar, a przedmiotem sporu byli m.in. włościanie Bartłomiej Pakalniszki i Ignacy Łukaszewicz z rodzinami. Obie strony nie dysponowały jednak niezbędnymi dokumentami, dlatego sąd uznał potrzebę przesłuchania chłopów³⁸. W dalszym jednak ciągu była niejasna ich przynależność. Januszewski twierdził, że włościanie są potomkami „wieczystych plebańskich”, którzy w dobrach Komara mieszkali za zgodą plebanów giedrojckich oraz

³⁵ LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 18 III 1782 r., k. 93–94.

³⁶ LVIA, f. SA, nr 4832, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 9 IX 1767 r., k. 45–45v.

³⁷ LVIA, f. SA, nr 4794, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 7 XII 1780 r., k. 1464–1473v.

³⁸ Przykładowo: „gdy obie strony o poddanych w żalobach wyrażonych spór wiodąc, że listów prawami przepisanych do produkowania sądowego nie mają, donosili, rzecz zaś ku rozpoznaniu idąca, bez wyświecenia okolicznościów i zawiadomienia osobistości poddanych mieszkania i urodzenia onych gdyby świetlejszą dała wiadomość, dowód egzaminów z rzeczonych poddanych przeznaczając, onęż uznawa”, LVIA, f. SA, nr 4805, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 27 IV 1790 r., k. 465–472v.

na podstawie wydawanych im kontraktów. Miały się one znajdować w archiwum plebańskim, jednak zginęły w czasie pożaru, dlatego sądowi przedstawiono „skrypty”, które od chłopów odebrał ksiądz Szmatowicz, „jeżdżąc po kołędzie” i grożąc ekskomuniką. Wydane one były przez dzierżawców dóbr Komara, którzy zobowiązywali się nie obracać chłopów w wieczystych poddanych. Dodatkowo przedstawił zaświadczenie wydane przez zwierzchność duchowną (księdza Jakuba Omulskiego i dziekana pobojskiego Kazimierza Wilczyńskiego) o tym, że chłopci z dawna należeli „do plebanii giedrojckiej”. Komar z kolei twierdził, że przodkowie chłopów, których dochodzono,

musieli być wolnemi, jeśli za wiedzą byłych naówczas proboszczów giedrojckich z dóbr plebańskich, jak mienili, mieszkawszy, powychodzili i gdy tak blisko osiedli, pierwszy we wsi Zaniańce, a drugi w Tataryszkach i w Komarowie nie dozwoliliby wieczystym tak bliskim na dom wchodzić i z swojemi poddankami żenić się.

Jego zdaniem, gdyby plebani posiadali jakiś „tytuł dziedzictwa”, nie omieszkaliby się o nich upomnieć. Tak się jednak nie stało, chłopci ci w jego dobrach mieszkali od ponad 60 lat („dawności sześć z górą wyszło pod lokalną siedzibą”), a wydawane przez dzierżawców kontrakty były nieważne jako sporządzane bez wiedzy właściciela dóbr. Sąd przysądził chłopów Komarowi na podstawie „zasiedziałości” (powołał się na art. 12 z rozdz. XII Statutu Litewskiego), nakazał jednak złożenie przysięgi poświadczającej, że kontrakty były wydawane bez jego wiadomości³⁹.

Z powodu wymienionych wyżej mankamentów dowodu z dokumentu, sąd decydował się w większości przypadków na przesłuchanie chłopów będących przedmiotem sporu, a czasami również wskazanych przez strony świadków⁴⁰. Świadczenia przedstawiane przez samych chłopów bywały jednak niejednoznaczne, a niekiedy widocznie i specjalnie mylące, dlatego sąd konfrontował je z innymi dowodami w sprawie. W 1782 r. starosta micuński Piotr Pietraszkiewicz i jego żona Karolina procesowali się z miecznikowiczami oszmiańskimi Aleksandrem i Konstantym Sorokami, dochodząc chłopów Urbaniuków jako swych ojczyców. Powodowie twierdzili, że włościanie pochodzili z majątności Dziewiałtowa, gdzie rodzina ta została zapisana już w inwentarzu z 1651 r., a bezpośredni przodek tych chłopów został z czasem przezwany Unichowskim. Pozwani z kolei wskazywali na Mieszkienów, zapisanych w 1667 r. w majątności Naceliszkach oraz na wymienionego w tejże miejscowości w inwentarzu z 1752 r. Błtromieja Mieszkiałę zwanego też Urbaniukiem. W tym przypadku sąd nazначył przysięgę dla dwóch Urbaniuków i pięciu poddanych dziewiałtowskich, „na tym jako z przodków swoich

³⁹ LVIA, f. SA, nr 4805, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 27 IV 1790 r., k. 465–472v.

⁴⁰ Takie przesłuchania, prowadzone przez sam sąd lub częściej zlecane do przeprowadzenia prawnikom kancelarii, prawie zawsze wpisywano do jednej z serii aktowych sądu grodzkiego, a mianowicie do protokołów potocznych.

Urbaniukowie czyli Unichowscy są poddanymi dziewiałtowskimi” i że „z tradycji wiedzą, iż dziad i ojciec [...] porodzili się i pohodowali się pod Dziewiałtowem”⁴¹. Nie zawsze jednak sąd był skłonny wierzyć składanym przez chłopów zeznaniom. W tym samym 1782 r. miał miejsce proces o poddanych Kazimierza i Józefa Banikiewiczów w sprawie między komornikiem wileńskim Michałem Bułharowskim i starostą miciuńskim P. Pietraszkiewiczem. Przesłuchiwani w sądzie chłopci twierdzili, że ich dziad Stefan mieszkał w Giełwanach, które należały w tym czasie do Radziwiłłów, a następnie przeniósł się do Bujwidziszek, zaś ich ojciec Jerzy przeniósł się stamtąd do Suderwy. Oni sami mieli pochodzić z Suderwy, jednak później zmieniali kilkakrotnie miejsce zamieszkania, nareszcie ulokowali się w starostwie miciuńskim, gdzie spędzili dwanaście lat⁴². Pietraszkiewicz chciał przysądzenia sobie tych chłopów jako posiadających wolność osobistą oraz jako osiadłych u niego przed 1775 r. (dlaczego to było ważne – o tym niżej). Sąd jednak przysądził ich Bułharowskiemu. Ten przedłożył sądowi inwentarz folwarku Suderwa Ciechanowiszki z 1695 r., w którym wymieniony został poddany wieczysty Adam Bieniukonis, domniemany przodek Banikiewiczów. Obok tego przedstawił on ułożoną przez siebie genealogię tych chłopów, choć nie oparł jej na żadnych dokumentach. W zamian złożył jednak „świadcstwo w dacie roku 1782 marca 7 dnia z kościołów szylańskiego i kalwaryskiego wydane, iż metryki chrzestne pogorzeniem zniszczone”. Choć ostatni inwentarz, na którym mógł się oprzeć Bułharowski (nie licząc sporządzonego w 1775 r., kiedy to obejmował on wspomniany folwark w swoje posiadanie) pochodził z 1700 r., sąd uznał jego bliższość do dowodu „przy świadectwie wyrażonych inwentarzów i dowodzie pisma w niedostatku metryk chrztu genealogią utrzymywaną przez jm. p. Bułharowskiego wspierać mogących” oraz przy oświadczonej gotowości złożenia przysięgi przez dwóch chłopów Baniuków „i spółnie samegoż dziedzica”. Uznano, że dowody te „znoszą” zeznania Kazimierza i Józefa Banikiewiczów⁴³.

Choć Statut Litewski przewidywał, że dowód z przysięgi powinien być przeprowadzony tylko w przypadku braku „pisma albo świadków” w praktyce jednak sąd grodzki wileński uznawał go w większości spraw. Co prawda miał on w tym wypadku jedynie charakter akcesoryjny, nie był więc samoistnym środkiem dowodowym⁴⁴. Częściej nakazywano złożenie przysięgi przez sześciu nieszlachciców i siódmego, urzędnika strony procesowej – wójta lub ciwuna, rzadziej zaś miał ją złożyć szlachcic wraz z dwoma współprzysiężnikami. Jako przykład pierwszej sytuacji można wymienić spór prowadzony w 1767 r. przez sędziego grodzkiego

⁴¹ LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 28 III 1782 r., k. 105–107.

⁴² LVIA, f. SA, nr 4866, „egzamen” Kazimierza Baniukiewicza i jego brata Józefa z 3 XII 1782 r., k. 37v–38.

⁴³ LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 4 XII 1782 r., k. 110–112.

⁴⁴ Zob. o tym szerzej: A. Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013, s. 267–268.

wileńskiego K. Podbereskiego przeciwko pisarzowi skarbu litewskiego Michałowi Skarbkowi Ważyńskiemu. Powód twierdził, że zamieszkały w starostwie kiernowskim Jakub Pawłowski jest synem poddanego Stanisława Degutisa, który zbiegł niegdyś z majątności Muśniki. Strona przeciwna przedłożyła jednak dowody, że jest inaczej: przedstawiono inwentarze z 1715 i 1738 r., w których wymieniono poddanego Stanisława Pawłowskiego zamieszkałego we wsi należącej do starostwa kiernowskiego oraz metrykę chrztu jego syna Jakuba wydaną przez plebana kiernowskiego. Również poddani, których stawiał do sądu Ważyński, potwierdzili, że Stanisław Degutis mieszkał w starostwie kiernowskim tylko czasowo, przeniósł się on następnie do starostwa puńskiego, a jego potomstwo płci męskiej „powymierało”. Zachować się miała tylko jego jedna córka, która służyła „za dziewczkę” u proboszcza kiernowskiego. Sąd przychylił się do tych dowodów i nakazał złożenie stosownej przysięgi przez wójta lub ławnika kiernowskiego i sześciu poddanych. W terminie do przysięgi strona pozwana odmówiła jednak jej złożenia i zgodziła się przekazać Pawłowskiego z całym jego dobytkiem Podbereskiemu⁴⁵. Sprawa ta raz jeszcze unaocznia problem nieprawdziwych dowodów przedstawianych przez strony sądowi w sprawach o zbiegłych poddanych.

Choć sąd, uzasadniając wyrok, nie zawsze powoływał się na konkretne przepisy prawne, w większości jednak opierał się on na stosownych artykułach III Statutu Litewskiego, rzadziej zaś swe decyzje uzasadniał konkretnymi konstytucjami. Przy czym powołanie się na te ostatnie niekiedy bywało dosyć nieoczekiwane. We wspomnianej wyżej sprawie między podkomorzym żmudzkiem J. Nagurskim i Poźniakami sąd przysądził chłopów stronie pozwanej, choć miał trudności z uzasadnieniem swego stanowiska (o czym świadczą skreślenia w sentencji wyroku). Wreszcie dosłownie zacytował on ustawę koronną z 1540 r. umieszczoną w edycji III Statutu Litewskiego z 1744 pod art. 13 z rozdz. VII: „Gdyby strony powodowej, abo pozwanej prawo o rzecz abo imienie przez dawność wątpliwe było, zawsze przy posesyi onej rzeczy, abo imienia, za tym, który dzierży, dekret ma być dany, i do dowodu przypuszczony być ma”⁴⁶. W innej sprawie sąd powołał się na ustawy sejmowe zabraniające przechodzenia dóbr ziemskich do stanu duchownego. W 1767 r. sędzia grodzki wileński Kajetan Podbereski rozpoczął proces, domagając się przysądzenia sobie potomków poddanego, którego w 1721 r. jego ojciec, marszałkowicz upicki i starosta botocki Michał Podbereski sprzedał augustianom widzińskim. Choć pozwani zauważyli, że poddani „nie są dobrami leżącemi”, sąd jednak uznał, że „dóbr żadnych wieczystych *statu spirituali* nabywać ab *equestri ordine* tymiż konstytucjami zabroniono”. Dlatego transakcję tę skasował, nakazał zwrócić

⁴⁵ LVIA, f. SA, nr 4832, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 11 XII 1767 r., k. 61–63. Informację o odmowie złożenia przysięgi zapisano tylko w rejestrze sądowym, zob.: LVIA, f. SA, nr 4884, s. 187.

⁴⁶ *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 263; LVIA, f. SA, nr 4832, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 8 III 1769 r., k. 98–103.

duchownym sumę, którą zapłacili oni za poddanego (a było to 500 zł), a włościan (trzy rodziny) nakazał przetransportować z całym dobytkiem do Muśnik⁴⁷.

Jeżeli w przypadku „ojczyców” ważne były świadectwa potwierdzające prawa własności do chłopów, to w przypadku pochożych ich przysądzenia zazwyczaj domagano się na podstawie tzw. „zasiedziałości”. Statut Litewski bowiem w art. 13 z rozdz. XII ustanawiał zasadę, że wolny włościanin po dziesięciu latach zamieszkiwania w tej samej majątności nie może jej już opuścić inaczej, jak tylko zapłaciwszy dziesięć kop groszy i zwróciwszy otrzymane od właściciela dóbr „zapomożenie”. Gdyby jednak zasiedziawszy dawność ziemską taki chłop by uciekł, wtedy właściciel dóbr uzyskiwał prawo do poszukiwania w ciągu dziesięciu lat takiego zbiega, a poścignięty miał już „być skazany i przysądzony temu panu za ojczyca”⁴⁸. Takich spraw było niewiele, więc trudno tu o bardziej uzasadnione uogólnienia. W 1767 r. sąd przysądził jezuitom wileńskim czterech Gasperowiczów, którzy w tym samym roku uciekli do wójtostwa grycińskiego, skonstatowawszy o ich ponad dwudziestoletniej „zasiedziałości” w majątności Podkrzyże⁴⁹. Zdarzały się również przypadki kilku „zasiedziałości”, gdy jedna strona domagała się przysądzenia pochożego na podstawie „pierwszej zasiedziałości”, a druga – „ostatniej zasiedziałości”. Tak w 1767 r. w sprawie o Kazimierza Kenę uznano, że jego ojciec Mikołaj od 1694 do 1745 r. rzeczywiście mieszkał w starostwie inturskim, jednak od daty wyjścia Kazimierza w 1745 do roku 1757 nie podjęto w tej sprawie żadnych działań prawnych, dlatego przysądzono go staroście wilkomierskiemu Eperyeszemu na podstawie późniejszej „zasiedziałości” w starostwie mejszagolskim⁵⁰. W tej samej sprawie horodniczy wileński i starosta inturski A. Towiański dochodził Bartłomieja Maziulewicza jako wieczystego, sąd jednak przysądził mu go jako zasiedziałego⁵¹.

Istotne znaczenie dla praktyki sądowej w takich sprawach miała „Ustawa podatku w W.X.L.” z 1775 r., która m.in. zreformowała podatek podymnego⁵². Jego wysokość została zróżnicowana, sięgała od 4 do 10 zł, a oparta została na kryterium „lepszości” gruntów (ogółem wyszczególniono na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego siedem „klas”)⁵³. Ustawa zawierała m.in. takie rozporządzenie:

że zaś w Księstwie Żmudzkiem oraz w niektórych województwach i powiatach, z przezornych uwag na lepszą pozycją kraju wyższy podymnego ustanowiony podatek, przeto ażeby włościanie nie wszedłszy w początkach w przyczynę dystynkcji płaty, do kraju, gdzie mniejsze podymne

⁴⁷ LVIA, f. SA, nr 4832, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 7 IX 1767 r., k. 43–44.

⁴⁸ *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 379.

⁴⁹ LVIA, f. SA, nr 4832, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 12 XII 1767 r., k. 64–65v.

⁵⁰ LVIA, f. SA, nr 4832, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 18 III 1767 r., k. 9–25v.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² VL, t. VIII, s. 396–400.

⁵³ Szerzej o reformie: Z. Kiaupa, 1775 m. *Lietuvos mokesčių įstatymas*, „Lituanistica” 54, 2008, nr 3(75), s. 1–11.

nie przechodzili, oraz ażeby stąd przez opuszczenie chat posesorom w płaceniu za spustoszałe damnifikacji nie było, utwierdzając ich *circa possessionem* trwających sadzib, (*sine praeiudicio* aktorstwu onych między obywatelami) zaszyły o tym statut Ks. Lit. i inne prawa *in integro* zachowujemy⁵⁴.

Bodaj po raz pierwszy na tej ustawie sąd grodzki wileński oparł się w 1780 r. Szambelan królewski J. Joczyłowski z żoną Józefą dochodzili włościan Markiewiczów i Rudzińskich, a strona pozwana (chorąży husarski wojsk litewskich Franciszek Ciechanowiecki i jego żona Anna) twierdziła, że chłopci są pochożymi. Sąd uznał przedstawione przez Ciechanowieckich dowody „pochożości” za niedostateczne, a dodatkowo powołał się na konstytucję z 1775 r., która „pracowitym *et etiam* pochożym wolnością zaszczycającym, lecz lustracją w tymże roku czynioną do opłacenia podatku podymnego zajętych, przejścia na inne miejsca dla tym pewniejszego opłacenia zabroniła”⁵⁵. Podobnie orzekano w latach następnych. W 1782 r. w procesie podskarbiego nadwornego litewskiego A. Tyzenhauza przeciwko staroście niekraszuńskiemu Tadeuszowi Giedrojcowi sąd uznał, że włościanin Jan Rymkun (też Rymkiewicz) nie był „ojczycem”, ale wolnym, od 1757 r. zawierał on bowiem kontrakty, na podstawie których osiadał w różnych miejscach. Jednocześnie uznano, że niewłaściwie opuścił on majątność Podkrzyże,

ponieważ konstytucja 1775 po ustanowieniu podatku podymnego, zapobiegając krzywdzie dziedziców i posesorów dóbr przez opuszczenie od mieszkańców chat w opłacaniu za nie podatków wynikać mogącej *circa funda et circa possessionem* dziedziców i posesorów dóbr mieszkańców lustracją zajętych [...] zabezpieczyła i przeznaczyła.

Nakazano przetransportowanie włościanina z rodziną do dóbr Podkrzyże, zastrzeżono jednak, że nie ma być on rozumiany „za ojczyca”, zachowano mu wolność wychodu, ale tylko „za przystawieniem za siebie dla pewności opłaty podatku podymnego na to miejsce mieszkańca”⁵⁶. W ten sposób jeszcze bardziej zostało ograniczone prawo pochożych do wychodu⁵⁷. Bodaj jedynym wyjątkiem był wyrok z 1789 r. w procesie między wojewodziną mińską Konstancją Hilzenową i biskupem wileńskim I. Massalskim. Strona powodowa przedstawiła inwentarz majątności Wiżulan z 1770 r., w którym został zapisany poddany Jan Jeliński. Sąd jednak skonstatował, że inwentarz jest „blankietowy” oraz „do przypadku

⁵⁴ VL, t. VIII, s. 399–400.

⁵⁵ LVIA, f. SA, nr 4794, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 7 XII 1780 r., k. 1464–1473v.

⁵⁶ LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 6 III 1782 r., k. 89–90. Analogiczny wyrok z 16 III t.r. dotyczący Kazimierza Lebiedzieńskiego (*ibidem*, k. 91–92) i z 23 III t.r. dotyczący Piotra Grygałowicza (*ibidem*, k. 100–101v).

⁵⁷ W historiografii zauważono, że w ostatnich dziesięcioleciach XVIII w. w Wielkim Księstwie Litewskim istniała praktyka, na podstawie której pozwalano odejść wolnemu chłopu z dworu tylko w przypadku, gdy na swoim miejscu zostawiał innego chłopą, który miał pełnić powinności, nie powiązano jej jednak z konstytucją 1775 r., por. Z. Kiaupa, *Lietuvos istorija*, t. VII, cz. II, s. 192.

niniejszej sprawy zapisany”, a chłop tymczasem dysponował kontraktami wydawanymi mu przez byłych właścicieli dóbr, w których zaznaczono, że „jest wolnym” oraz zagwarantowano mu „wolne wyjście”. Sąd zdecydował o bliższości do dowodu dla Jelińskiego, nakazał mu złożenie stosownej przysięgi wraz z dwoma współprzysiężnikami oraz uznał go za wolnego⁵⁸. Trudno jednak na podstawie jednego przykładu orzec, czy zaczęto w tym czasie odchodzić od praktyki ustalonej od 1780 r.

Wyżej opisana praktyka zapewne odpowiadała interesom szlachty powiatu wileńskiego. Kwestię poddaństwa i zbiegostwa chłopów sejmik powiatu wileńskiego w czasach stanisławowskich podejmował tylko sporadycznie. Tym niemniej, jednoznacznie był on przeciwny uwolnieniu chłopów z poddaństwa. W 1780 r. szlachta zwróciła uwagę na to „jaki uszczerbek w majątkach obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego ponieść by musiały, gdyby dziedziczna moc i władza panów nad poddanymi odjęta była”⁵⁹, a w 1790 r. stwierdziła, że bez poddaństwa chłopów „rolnictwo utrzymywane być nie może”⁶⁰. W 1778 r. dopraszano się również

aby na tym sejmie posłuszeństwo poddanych do swych dziedziców wedle dawnych praw i zwyczajów stosowane i okryślane zostało, a stąd iżby ciż poddani z mieszkań swoich jako lustracją podatki podymnego objętych bez wiedzy posesorów pod winami nie przechodziły, o nową ustawę o zbiegłych poddanych zamieszkałych rozprawę z każdego rejestru *et etiam* taktowego determinując⁶¹.

Wiadomo, że w drugiej połowie XVIII w. w Wielkim Księstwie Litewskim wzrosło znaczenie gospodarki folwarcznej⁶², a w konsekwencji również zapotrzebowanie na darmową siłę roboczą. W takich okolicznościach nie dziwi, że niepowodzeniem zakończyły się również próby dwóch poszukiwanych jako poddani ludzi, aby dowieść swej przynależności do stanu uprzywilejowanego. W 1766 r. jezuici wileńscy w procesie ze starostą wilkomierskim Janem Eperyeszym domagali się przysądzenia sobie m.in. poddanego Michała Orszewskiego. Ten zaś nazywał siebie Olszewskim i mianował się szlachcicem. Twierdził, że jego ojciec Wojciech Olszewski posiadał majątność w ziemi łukomskiej, którą w 1713 r. zbył Zarzeckiemu, a sam dostał się na Litwę, gdzie służył w wojsku. Po jakimś czasie

⁵⁸ Hilzenowa próbowała wstrzymać składanie przysięgi, informując sąd o zgłoszeniu apelacji. Sąd skonstatował, że „w sprawach o zbiegłych poddanych prawa narodowe, szczególnie konst[ytucja] 1764 [r.] apelacje wzbroniła” oraz wysłuchał przysięgi wykonanej przez Jelińskiego i dwóch jego synów, LVIA, f. SA, nr 4899, s. 32–33, 40–41.

⁵⁹ LVIA, f. SA, nr 4794, instrukcja sejmiku wileńskiego dla posłów na sejm z 23 VIII 1780 r., k. 1186v.

⁶⁰ Instrukcja sejmiku wileńskiego dla posłów na sejm z 17 XI 1790 r., w: *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos (1788–1790)*, wyd. R. Jurgaitis, A. Stankevič, A. Verbickienė, Vilnius 2015, s. 51–52.

⁶¹ LVIA, f. SA, nr 4791, instrukcja sejmiku wileńskiego dla posłów na sejm z 18 VIII 1778 r., k. 1370–1371.

⁶² Д.Л. Похилевич, *op. cit.*, s. 6, 113; M. Jučas, *Baudžiovas irimas Lietuvoje*, s. 87.

zmarł, doczekawszy się z niewymienioną z imienia Ordzianką syna Michała. Ten, podpisując kontrakty, miał dzierżawić grunty należące do jezuitów, a gdy podjęto próbę uczynienia go poddanym, przebrał się do starostwa mejszagolskiego. W sądzie przedstawił on dokumenty, poświadczające sprzedaż dóbr w 1713 r. przez Wojciecha Olszewskiego i *testimonium* wydane w 1766 r. w Koronie przez Józefa Olszewskiego i Jana Zarzeckiego (obaj podpisali się „krzyżykami”). Sąd uznał, że dokumenty te w żaden sposób nie potwierdzają szlacheckiego pochodzenia Michała. Nie wynikało z nich, że Wojciech wybrał się na Litwę, że matką Michała była Ordzianka oraz że podpisywał on kontrakty na dzierżawienie gruntów, ponieważ żadnych nie okazał. Poświadczenie uznano za sfałszowane, sporządzone przez osoby prywatne, „bez podpisu urzędników i rodziny”, nie odpowiadające wymogom sformułowanym w Statucie Litewskim (w art. 50 z rozdz. XI). Zdaniem sądu, będąc szlachcicem, musiał rozpocząć proces z jezuitami o zniesławienie i domagać w stosownym sądzie odesłania na wywód, czego jednak nie zrobił. Dlatego uznano, że właściwe są dowody przedstawione przez jezuitów, poświadczające pochodzenie jego od chłopów Orszewskich, zamieszkających w dobrach jezuitów od co najmniej 1615 r. Nakazano złożenie stosownych przysięg: ksiądz *procurator iurium* miał przysiąc, że Orszewski jest poddanym wieczystym jezuitów, a *testimonium*, które ten przedstawił „nie jest sprawiedliwe, sfabrykowane *ad hunc casum*”, tymczasem wójt lub ciwun z sześcioma poddanymi – że Orszewski „jest poddanym wieczystym do folwarku Musy z dawna należącym”, a ojcem jego był nie Wojciech, tylko Kazimierz⁶³.

Drugi przypadek pochodził z 1789 r. Opiekunowie rotmistrzyców powiatu wileńskiego Korsaków procesowali się z wojskim litewskim Michałem Zaleskim, dochodząc Piotrowiczów (zwanych również Łaszczami) oraz twierdząc, że ci są ich poddanymi z dóbr Wojdaczek w powiecie wileńskim, którzy zbiegli do majątności Poportele w powiecie trockim⁶⁴. Piotrowiczowie z kolei oznajmili, że nie są poddanymi, ale „bojarami wolnemi”, a w dowodzie swego pochodzenia złożyli „*in copia* przywilej od Mikołaja Jurewicza Januszewicza Radziwiłła wojewodę wileńskiego protoplaście onych bojarynu gospodarskomu dryświatskomu Bohuszu Piotrowiczu w roku 1520 nowembra 21 dnia wydany szczególnie do służby konnej obowiązujący”. O tym, że rzeczywiście pochodzą od wspomnianego przodka, miał świadczyć „testymonialny skrypt”, wydany w 1783 r. przez ich krewnego Tomasza Piotrowicza, który mieszkał w Dryświatach. Sąd jednak nie przychylił się do tych dowodów. Zdaniem sądu z przedłożonego mu dokumentu wynikało, że Bohusz Piotrowicz „nie miał klejnotu szlacheckiego, już był *ex plebea prole*”, a co więcej, w żaden sposób (w tym nie złożono żadnych metryk kościelnych) nie udowodniono „jeśliby z niego mieli terazniejsi pochodzić”. Tymczasem z przedstawionych

⁶³ LVIA, f. SA, nr 4831, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 16 VIII 1766 r., k. 119–138v.

⁶⁴ LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 3 IV 1789 r., k. 395–399.

przez Korsaków inwentarzy wynikało, że Piotrowiczowie co najmniej od 1698 r. „ciągle w Wojdaczyskach byli mieszkalniemi”. I, jak zaznaczył sąd, sami zgodzili się z tym, że z majątności uciekli po tym, gdy „z bojarstwa na ciągłość mieli być przemienieni”⁶⁵. W ten sposób uznano ich za poddanych wieczystych i nakazano stronie pozwanej przetransportowanie pięciu Piotrowiczów (w Poportelach mieszkali oni czterema dymami) z rodzinami („z żonami, dziećmi”) do Wilna „do kancelarii grodzkiej wileńskiej”.

Strona przegrywająca musiała wynagrodzić szkody wynikłe z powodu „zamieszkania roboty” tych poddanych. Statut Litewski w art. 14 z rozdz. XII dosyć wyraźnie ustanawiał zasady ich obliczania: „za każdy tydzień od każdej głowy męskiej i białogłowskiej po sześciu groszy zapłacić, a to nawiązkę tę licząc i rachując od założenia pozwu”⁶⁶. Artykuł następny, zatytułowany „O człowieka ojczystego i czeladź niewolną, ktoby ją wykradł”, również przewidywał możliwość dochodzenia „od każdej głowy na każdy tydzień po sześciu groszy”, a także dodatkowo „od dzieci małych, którzy jeszcze robić nie mogą, po dwa grosze”⁶⁷. Nie jest jednak całkiem jasne, czy zasada ta miała dotyczyć tylko sług i czeladzi, czy również włościan. Sąd grodzki wileński zastosował się do powyższych reguł w analizowanym okresie zaledwie kilkakrotnie. I tak w sprawie jezuitów wileńskich ze starostą wilkomierskim J. Eperyszem, „nieużytki” od każdego gospodarza policzono po 6 gr za tydzień. Sąd zaznaczył, że „nieużytki” należą również za kobiety i dzieci, jednak ponieważ jezuici ich w swoich pozwach z imion nie wymienili (nieznana była nawet ich liczba), więc opłaty za nich nie naznaczył (w innych rozpatrywanych w tym okresie przez sąd grodzki wileński sprawach kwestia „nieużytków” z dzieci nie została podniesiona).

Znacznie częściej sąd nie precyzował, w jaki sposób obliczył wartość rocznych świadczeń chłopskich, a tylko je ogłaszał. Ich wysokość zazwyczaj wahała się między 30 i 100 zł, a bodaj najczęściej wymienianą sumą było 40 zł. W sprawie poddanych Baziukiewiczów zdecydowano, że za każdy rok należy zapłacić od gospodarza po pięć talarów (równowartość 40 złp.), a roczną wartość niepełnionej przez Piotra Grygałowicza pańszczyzny również oceniono na 40 zł⁶⁸. Tymczasem powinność czterech chłopów Stankiewiczów obliczono „od każdej osoby na rok po złotych polskich 48”⁶⁹. Roczne pożytki z każdego z pięciu chłopów, których

⁶⁵ Sąd odrzucił również argument strony pozwanej, że Piotrowiczów nie poszukiwano w ciągu piętnastu lat, czyli nastąpiło przedawnienie roszczenia, *ibidem*. Powołano się tu na Statut Litewski, rozdz. XII, art. 12, konstatując, że majątność Poportele, w której osiedli zbiegowie, „mil kilkadziesiąt od Wojdaczyszek jest oddalona”.

⁶⁶ W Statucie Litewskim użyto terminu „nawiązka”, w wyrokach sądu występują jednak inne terminy, takie jak „nieużytki” czy „niefruktyfikacja”.

⁶⁷ *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 383.

⁶⁸ LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 23 III 1782 r., k. 100–101v.

⁶⁹ LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 19 III 1785 r., k. 217–219.

w 1766 r. dochodził Benedykt Oganowski, ustalono na 50 zł⁷⁰. Bodaj największe ciężary ponosił poddany Kazimierz Lebedzieński, który uciekł z majątności Rzesza – roczna ich wartość została oszacowana na 100 zł⁷¹. Pewnym wyjątkiem tu była tylko decyzja sądu w sprawie zbiegłych Piotrowiczów, którzy twierdzili, że są „arędownemi czynszowemi bojarami”. W tym przypadku nawiązka z przy-czyny „omieszkania pańszczyzny” została obliczona zaledwie na 12 gr tygodniowo za cztery dymy, ogółem za cztery lata i pięć miesięcy wyniosła ona 91 zł i 6 gr, czyli nieco ponad 5 zł rocznie od dymu⁷².

Tylko w kilku przypadkach sąd wyszczególnił w wyroku wszystkie ciężary chłopów na rzecz panów, a także i Rzeczpospolitej, na podstawie których obliczył wysokość „nieużytków”. W 1780 r. sąd uznał, że chorąży husarski wojsk litewskich F. Ciechanowiecki będzie musiał spłacić powodowi nieużytki za chłopą Ławryna Markowicza za okres roku i trzech miesięcy w sumie 101 zł i 15 gr (a więc suma ciężarów rocznych wynosiła około 80 zł). Złożyć się na nie miały: robocizna (260 dni pańszczyzny i 12 dni gwałtów, każdy dzień oceniono na 6 gr, ogółem 54 zł i 12 gr), czynsz (8 zł), podwoły (6 „dróg do Wilna” ocenione na 24 zł), ciężary w naturze (ćwierć owsa za 4 zł, gęś za 24 gr, dwie kury za 20 gr, 20 jajek za 16 gr) oraz trzy raty podatku podymnego (9 zł i 3 gr)⁷³. W innych majątnościach zakres świadczeń chłopskich mógł być mniejszy, obejmować tylko ciężary pewnego rodzaju, na przykład robociznę. Gdy w 1782 w przypadku chłopów Jarmaczewskich oszacowano tylko roczny nieużytek „z roboty”, wyniósł on 30 zł („z proporcji dwudniowej tylko pańszczyzny ceniąc”)⁷⁴.

W art. 14 z rozdz. XII Statutu Litewskiego przewidziano sytuację, gdy strona przegrywająca w procesie nie chce lub nie może spełnić wyroku i przekazać poddanych stronie wygrywającej. W takim przypadku powinna ona zapłacić za każdego z poddanych („za nich samych, żon, y dzieci ich”) sumę pieniężną w wysokości ustanowionej przez Statut Litewski główszczyzny, czyli kompensaty przysądżanej za osobę zabita⁷⁵. Ponadto należało wypłacić sumę dodatkową (jej wysokość powód musiał uzasadnić „słusznym dowodem”), na którą miała składać się wartość majątku ruchomego zbiegów, uczynione przez nich dla właściciela szkody oraz straty poniesione z powodu „omieszkania służby” tych poddanych⁷⁶. Wymienione zasady dotyczyły tzw. „ojczyców”, tymczasem w przypadku „sług

⁷⁰ LVIA, f. SA, nr 4831, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 23 V 1766 r., k. 103–114.

⁷¹ LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 16 III 1782 r., k. 91–92.

⁷² LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 3 IV 1789 r., k. 395–399.

⁷³ LVIA, f. SA, nr 4794, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 7 XII 1780 r., k. 1464–1473v.

⁷⁴ LVIA, f. SA, nr 4834, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 25 III 1782 r., k. 102–104.

⁷⁵ *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 381; zgodnie z rozdz. XII, art. 3 główszczyzna za „ciąh-łego człowieka” wynosiła 25 kop groszy (w drugiej połowie XVIII w. przeliczana na 62,5 złotych polskich), a za jego żonę należała się główszczyzna sowita, czyli podwójnej wielkości, *ibidem*, s. 372.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 380.

przykaznych, abo ludzi wolnych pochożych, którzy by od panów swych szkody poczyniwszy abo i nie poczyniwszy uciekli” można było dochodzić „tylko za szkody przez nie uczynione y prawnie dowiedzione, abo za summę pieniędzy, w której by na wysługę byli wydani”⁷⁷. W przeanalizowanych sprawach kwestia oszacowania wartości poddanych wystąpiła zaledwie kilkakrotnie. W 1765 r. sąd uznał, że za poddanego (Gabriela Degucia), którego dzierżawca Podbrodzia Adam Broniec nie zwrócił, jak to przewidywał dekret sądu kapturowego województwa wileńskiego, powinien on będzie zapłacić horodniczemu wileńskiemu i staroście inturskiemu A. Towiańskiemu 300 zł, choć nie powołano się w tym przypadku na żadną konkretną ustawę. W sumę tę wliczono wartość samego poddanego „jako też niefruktyfikacyi z onego oraz za expensa prawne”⁷⁸. Sąd pozwolił Brońcowi „zyskiwać” tego poddanego, jednak zachował również prawa dochodzenia jego przez Towiańskiego, czyli tak jak przewidywał to Statut Litewski w art. 14 z rozdz. XII. W tym samym roku sąd grodzki wileński nakazał, aby dominikanie werkowscy zapłacili Matuszewiczom (komornikowej wileńskiej Konstancji i jej synowi Stanisławowi) za dwóch chłopów Braziukiewiczów (których duchowni za pierwszą rekwizycją nie wydali, a później zdołali oni uciec) zgodnie z brzmieniem konstytucji 1588 r. – po 500 grzywien za każdego. Oparto się na ustawie pt. „Szacunek poddanych zbiegłych”, która przewidywała, że umieszczana w pozwach taksa za zbiegłego poddanego, razem z jego żoną, dziećmi oraz dobytkiem, nie powinna przekraczać sumy pięciuset grzywien polskich⁷⁹. Sąd ocenił wartość grzywny na 48 gr, w ten sposób za jednego chłopą (z jego rodziną) przysądził sumę 800 zł (dodatkowo przysądził także „nieużytki”)⁸⁰. W 1766 r. zaś bracia Górscy (skarbnikowicze żmudzcy Antoni, Filip i Józef), którzy nie wydali koniuszemu wileńskiemu B. Oganowskiemu poddanego Krysiuka Kresę, a ten później uciekł, otrzymali od sądu nakaz zapłacenia za niego (jedną osobę) stu grzywien (160 złp.) zgodnie z konstytucją 1631 r.⁸¹ Chodziło tu o konstytucję koronną, która zwiększała wysokość główszczyzny za nieszlachcica do stu grzywien, a w 1638 r. została ona rozszerzona również na Litwę⁸².

Jak wynika z zebranych danych, w analizowanym okresie strony zazwyczaj podporządkowywały się wyrokom wileńskiego sądu grodzkiego. Co prawda, dosyć często w sprawach o zbiegostwo próbowano zgłaszać apelację, sąd jednak zazwyczaj takie prośby odrzucał, powołując się w tym zarówno na Statut Litewski (najczęściej bez wymienienia konkretnych jego artykułów), jak również na wspomnianą

⁷⁷ *Ibidem*, s. 381.

⁷⁸ LVIA, f. SA, nr 4926, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 14 VIII 1765 r., k. 32.

⁷⁹ VL, t. II, s. 269.

⁸⁰ LVIA, f. SA, nr 4831, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 28 VIII 1765 r., k. 22–29.

⁸¹ LVIA, f. SA, nr 4831, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 23 V 1766 r., k. 103–114; VL, t. III, s. 326 („Taxa capitis plebeiorum”).

⁸² VL, t. III, s. 456 („Taxa głów plebeiorum w W. X. Lit.”).

już konstytucję sejmu koronacyjnego z 1764 r. Bodaj jedyny raz, kiedy sąd takiej apelacji dozwolił zdarzył się w 1766 r.: sąd jako *a definitiva sententia* pozwolił apelować we wspomnianej wyżej sprawie, w której jezuici wileńscy dochodzili dziesięciu rodzin chłopskich⁸³. W innych jednak przypadkach wyroki stanowcze kończyły sprawę. W pojedynczych tylko przypadkach wynikały nowe procesy, które dotyczyły egzekucji wyroku. Oprócz wymienionego wyżej przypadku niezwrócenia przez A. Brońca przysądanego dla A. Towiańskiego poddanego, można wymienić jeszcze tylko jeden: w 1784 r. sędzia ziemski wileński Franciszek Czyż oskarżył litewskiego łowczego nadwornego Franciszka Bouffała jako „aktora”, a sędziego grodzkiego trockiego Zygmunta Tomaszewicza jako posesora dóbr Wierzb „o niezupełność współ z poddanymi ekstradowanej ruchomości” (dotyczyło to wypełnienia wyroku sądu z 25 marca 1782 r.)⁸⁴.

W niniejszym artykule poruszono jedynie wąski (chronologicznie, terytorialnie i tematycznie) aspekt złożonej problematyki zbiegostwa chłopów w Rzeczypospolitej. Należy podkreślić, że badanie oparto na specyficznym źródle – wyrokach sądu, które pozwalają przedstawić tylko niektóre zagadnienia, takie jak przebieg rozprawy czy praktyka wyrokowania. Przebadany materiał zdaje się świadczyć o znaczącej roli sądu w procesie rozwiązywania sporów o zbiegłych poddanych w drugiej połowie XVIII w. Bez wątpienia przyczyniły się do tego zarówno ustawa sejmu koronacyjnego z 1764 r., jak i sprawniejsza działalność sądów szlacheckich w okresie stanisławowskim. Badanie ujawniło m.in. istnienie w drugiej połowie XVIII w. zjawiska dochodzenia poddanych zbiegłych przed co najmniej kilkoma dziesięcioleciami (w wielu przypadkach przez osoby dobrze obeznane z prawem), a także szeroko rozpowszechnioną praktykę przedkładania w takiego rodzaju sprawach sądowi sfałszowanych dokumentów. Choć w wyrokach sąd najczęściej powoływał się na konkretne artykuły Statutu Litewskiego, w wielu przypadkach sięgano również po konstytucje (w tym także koronne), a niektóre z nich miały istotne znaczenie dla praktyki sądowej (przede wszystkim konstytucja 1775 r.). Praktyka wyrokowania była jednak niejednoznaczna, a w podobnych sytuacjach uciekano się do różnych rozwiązań. W badaniu tym oparto się na stosunkowo niewielkiej liczbie wyroków wydanych po postępowaniu dowodowym, dlatego dla bardziej uzasadnionych wniosków warto byłoby zbadać praktykę sądów grodzkich innych powiatów. Trudniejszym zadaniem wygląda zbadanie tego zagadnienia dla okresu wcześniejszego, należy tu już bowiem wykorzystać materiał wytworzony nie tylko przez sądy grodzkie, ale również przez sądy ziemskie i Trybunał Główny Wielkiego Księstwa Litewskiego.

⁸³ LVIA, f. SA, nr 4831, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 16 VIII 1766 r., k. 119–138v.; o założeniu apelacji zapisano tylko w rejestrze sądowym: *ibidem*, nr 4926, k. 477–478.

⁸⁴ LVIA, f. SA, nr 4891, wyrok sądu grodzkiego wileńskiego z 12 III 1784 r., k. 166. Jak skonstatował sąd, powód nie przedstawił mu żadnego rejestru niedostarczonej ruchomości, dlatego pozwanych zobowiązano do przystawienia na następnym terminie do sądu „wszelkiej ruchomości, o której *vertitur actio*”, *ibidem*.

Streszczenie

W artykule starano się poddać analizie sprawy o zbiegostwo poddanych, które w latach 1765–1792 rozpatrywał sąd grodzki wileński. Najszerzej kwestię zbiegostwa chłopów w Wielkim Księstwie Litewskim regulowały normy III Statutu Litewskiego, wielokrotnie jednak poruszały go również konstytucje sejmowe, wśród których ważne miejsce zajmowała konstytucja sejmu koronacyjnego z 1764 r. Nie tylko powierzyła ona sprawy o zbiegłych poddanych wyłącznej właściwości sądów grodzkich, ale zabroniła także składania w nich apelacji. Badanie oparto na 170 wyrokach sądu grodzkiego wileńskiego, z nich jednak tylko 29 stanowiły wyroki wydane po postępowaniu dowodowym. W roli strony procesowej w sądzie grodzkim wileńskim występowali właściciele ziemscy (szlachta, w tym duchowieństwo) i posesorzy dóbr królewskich. Nierzadko stroną powodową w sprawach o zbiegostwo byli szlachcice dobrze obeznani z sądownictwem, palestranci oraz urzędnicy różnych sądów – sędziowie i pisarze, którzy wykorzystywali swoją znajomość prawa i praktyki sądowej. W sprawach rozpatrywanych przez sąd grodzki wileński występowały dwie podstawowe grupy chłopów: chłopci przytwierdzeni do gruntu i nieposiadający wolności osobistej i chłopci osobiście wolni, zachowujący prawo wychodu. Drudzy z nich nie stanowili jednak sporej grupy włościan. Choć nie udało się ustalić dokładnej liczby chłopów będących przedmiotem sporu, niewątpliwie jednak przewyższała ona pół tysiąca osób. Oprócz spraw, jakie kierowano do sądu niezwłocznie po ucieczce poddanych, w sądzie grodzkim wileńskim spotykamy również przypadki dochodzenia chłopów, którzy mieli zbiec 20 lub więcej lat wcześniej (w takich sprawach jako strona powodowa występował nowy właściciel dóbr). W sprawach o zbiegostwo prawo ustalało hierarchię dowodów, zgodnie z którą pierwszeństwo przewidziano dowodowi z dokumentu i ze świadków. Zazwyczaj strony składały w sądzie inwentarze dóbr, a także metryki chrztu i ślubu chłopów, na podstawie których starano się ułożyć genealogię zbiegów. W sprawach o zbiegostwo podnoszono częściej niż w innych zarzut sfalszowania dokumentów, dlatego sąd w większości przypadków decydował się na przesłuchanie świadków oraz nakazywał złożenie przysięgi. Uzasadniając wyrok, sąd nie zawsze powoływał się na konkretne przepisy prawne, w większości jednak opierał się na stosownych artykułach III Statutu Litewskiego, rzadziej swe decyzje uzasadniał konkretnymi konstytucjami (przy czym niekiedy powoływał się również na konstytucje koronne). Dla praktyki spraw o chłopów posiadających prawo wychodu istotne znaczenia miała konstytucja 1775 r., która zabroniła im zmieniania swego miejsca zamieszkania. Odpowiadało to interesom szlachty powiatu wileńskiego, ponieważ w drugiej połowie XVIII w. wzrastało znaczenie gospodarki folwarcznej, co skutkowało większym zapotrzebowaniem na darmową siłę roboczą. Strona przegrywająca spór sądowy musiała uiścić szkody wynikłe z powodu niepełnienia powinności przez zbiegłych poddanych. Ich roczna wysokość zazwyczaj wahała się między 30 i 100 zł, a najczęściej sięgała 40 zł. W kilku wyrokach sąd musiał ustalić wartość pieniężną chłopów, którzy nie mogli zostać wydani stronie wygrywającej: wahała się ona od 160 do 800 zł. Jak wynika z zebranych danych, strony zazwyczaj podporządkowały się wyrokom wileńskiego sądu grodzkiego.

Cases of Fugitive Peasants in the Castle Court of Vilnius (in the Second Half of the Eighteenth Century) (Summary)

The article analyses the legal cases of fugitive peasants, which the castle court of Vilnius considered between 1765 and 1792. The issue of fugitive peasants in the Grand Duchy of Lithuania was most extensively regulated by the Third Statute of Lithuania. It was also repeatedly addressed by parliamentary constitutions, with an important place occupied by the Constitution of the Coronation Sejm of 1764. The present study is based on 170 verdicts of the castle court of Vilnius, of which only

29 were passed after evidentiary proceedings. Landowners (nobility, including the clergy) and possessors of royal estates acted as litigants in the castle court of Vilnius. It was mainly representatives of the privileged estates, including clerks, judges, and scribes, who were well-versed in the theory and practice of justice, who acted as plaintiffs in numerous cases concerning the flight of peasants. There were two main groups of peasants in the cases heard by the castle court of Vilnius: those attached to the land and lacking personal freedom, and those who were personally free and retained the right of leaving. The latter, however, did not constitute a large group of peasants. Although it has not been possible to establish the exact number of peasants in dispute, it undoubtedly exceeded half a thousand. In addition to the cases that were referred to court immediately after the flight of peasants, there are also cases in the castle court of Vilnius investigating peasants who had been supposedly fugitives for 20 or more years (in such cases, the new owner of the estate acted as a plaintiff). In the cases of fugitive peasants, the law established a hierarchy of evidence, prioritising documentary and witness evidence. Usually, the parties submitted inventories of the estates to the court, along with baptism and marriage certificates of the peasants, which they used to attempt to compile a genealogy of the fugitives. In fugitive peasant cases, allegations of document falsification were raised more often than in other cases, which is why the court frequently decided to examine witnesses and ordered the taking of oaths. When justifying the verdict, the court did not always refer to specific legal provisions, but mostly relied on the relevant articles of the Third Statute of Lithuania, and less often justified its decisions with reference to particular constitutions (while sometimes also referring to the Crown Constitutions). The constitution of 1775, which forbade peasants from changing their place of residence, was an important precedent for determining peasants' personal freedom. This corresponded to the interests of the nobility of the Vilnius district, as in the second half of the eighteenth century, the increasing importance of serfdom-based estates resulted in a greater need for free labour. The losing party in a court dispute had to pay damages resulting from the loss of the free peasant obligation. Their annual amount usually varied between 30 and 100 zlotys, and most often reached 40 zlotys. In a few judgments, the court had to determine the monetary value of peasants who could not be released to the winning party, with the value ranging from 160 to 800 zlotys. As can be seen from the data collected, the parties usually complied with the verdicts of the castle court of Vilnius.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Lietuvos valstybės istorijos archyvas (LVIA): f. SA, nr 4791, 4794, 4799, 4780, 4805, 4831, 4832, 4834, 4866, 4884, 4886, 4887, 4889, 4891, 4899, 4926.

Źródła drukowane

Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos (1788–1790), wyd. R. Jurgaitis, A. Stankevič, A. Verbickienė, Vilnius 2015.

Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego, naprzód, za Naiśnieyszego Hospodara Króla Jego Mości Zygmunta III w Krakowie w roku 1588 [...], teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie panującego Naiśnieyszego Króla Jego Mości Augusta Trzeciego przedrukowany, w Wilnie, w Drukarni J.K.M. Akademickiej Societatis JESU, Roku Pańskiego 1744.

Volumina legum (VL), t. II, III, VI, VII, VIII, Nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, Petersburg 1859–1860.

Opracowania

- Jučas M., *Baudžiavos irimas Lietuvoje*, Vilnius 1972.
- Jučas M., XVIII a. socialinės ir politinės problemos Lietuvos pavių seimeliuose, „Lietuvos Istorijos Metraštis“ 1973 (1974), s. 21–37.
- Jurginis J., *Lietuvos valstiečių istorija*, Vilnius 1978.
- Kiaupa Z., 1775 m. Lietuvos mokesčių įstatymas, „Lituanistica“ 54, 2008, nr 3(75), s. 1–11.
- Kiaupa Z., *Lietuvos istorija*, t. VII, cz. II: *Trumpasis XVIII amžius (1733–1795 m.)*, Vilnius 2018.
- Konarski M., *Legal Issues Related to the Flight of Peasants in Old Poland (14th–19th Century)*, „Review of European and Comparative Law“ 38, 2019, nr 3, s. 7–32.
- Machovenko J., Įrodymai Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės teisėje, „Teisė“ 55, 2005, s. 61–69.
- Michalski J., Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775, „Przegląd Historyczny“ 45, 1954, nr 1, s. 3–13.
- Michalski J., „Wolność“ i „własność“ chłopska w polskiej myśli reformatorskiej XVIII wieku. Część I, „Kwartalnik Historyczny“ 110, 2003, nr 4, s. 5–45; Część II, „Kwartalnik Historyczny“ 111, 2004, nr 1, s. 69–103.
- Michalski J., Zagadnienie reformy sądownictwa i prawa sądowego w początkach panowania Stanisława Augusta, „Czasopismo Prawno-Historyczne“ 52, 2000, z. 1–2, s. 67–107.
- Moniuszko A., *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013.
- Sabaitytė G., Pabėgusių iš dvarų valstiečių „užribiškumo“ problema XVI–XVIII a. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės visuomenėje, „Istorija“ 78, 2010, nr 2, s. 15–24.
- Sliesoriūnas G., *Lietuvos istorija*, t. VI: *Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė XVI a. pabaigoje – XVIII a. pradžioje (1588–1733 metais)*, Vilnius 2015.
- Śreniowski S., *Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce jako zagadnienie ustroju społecznego*, Warszawa 1948.
- Zdrójkowski Z., Procesy specjalne w sądach ziemskich, w: Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II: *od połowy XV wieku do r. 1795*, red. J. Bardach, wyd. IV, Warszawa 1971, s. 408–411.
- Похилевич Д.Л., *Крест'яне Белоруссии и Литвы во второй половине XVIII века*, Вильнюс 1966 / Pokhilevich D.L., *Krest'iane Belorussii i Litvy vo vtoroi polovine XVIII veka*, Vil'nius 1966.

Adam Stankevič – dr, pracownik naukowy Instytutu Historii Litwy w Wilnie. Zainteresowania badawcze: historia sądownictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego, nauki pomocnicze historii (dyplomatyka). E-mail: adam.stankevic@istorija.lt